

mpk

Nr 5 (191) Rok VII

I-15 III 1981

Cena 50 gr

SYGNALIZY

DWUTYGODNIK MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE



Dzień Kobiet

Obchodzono go, jak co roku uroczystie, w całym Przedsiębiorstwie. Choć w tym dniu Panie bywają w centrum uwagi. W świetlicy przy ul. Bochenskiej odbyło się spotkanie długoletnich pracowników MPK z poszczególnych zakładów zaproszonych przez Dyrekcję MPK. Na zdjęciu zastępca dyrektora ds. ekonomicznych mgr Alojzy Kusina wręcza kwiaty Gościom, choć w ten sposób w imieniu męskiego rodu wynagrodzić całoroczne kłopoty.

Spotkanie zakończył występ naszego „Pantografu” oraz znakomitego zespołu cygańskiego z MPO „Złota gwiazda”.



Szum wokół protokołu

Stary układ zbiorowy pracowników gospodarki komunalnej i mieszkaniowej został wypowiedziany z dniem 1. listopada 80 roku. Okres wypowiedzenia upłynął 31 stycznia 81 roku. Nowego układu zbiorowego jeszcze nie ma. Ministerstwo zostało zobowiązane przez Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” z Przedsiębiorstw Komunikacji Miejskiej do podpisania nowego układu zbiorowego do dnia 31 marca 1981 roku z mocą obowiązującą od 1 lutego tegoż roku. Czy nowy układ zbiorowy wejdzie w życie 31 marca? Jednoznacznie na to pytanie odpowiedzieć nie można. Nowy układ zbiorowy musi być jednak gotowy na pewno na koniec czerwca. Tak bowiem mówi Porozumienie Gdańskie, a przecież w nie wierzymy.

Co jednak pomiędzy 1 lutym a powiedzmy 31 marca? Fróńki być nie może.

Nasze Ministerstwo wybrało polowicznie z tej sytuacji i wydało protokół dodatkowy nr 68 do układu zbiorowego pracowników gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Protokół jest czymś pośrednim i chyba tymczasowym. Obejmuje on oczywiście tylko

wycinek problematyki układu zbiorowego — płac. Wydawałoby się więc, że problemu nie ma. A tymczasem?

NEGOCJACJE?

Opierając się nie tylko zresztą na porozumieniach z Sierpnia, tego typu sprawy jak układ zbiorowy, czy też sprawy pracownicze w ogóle muszą uzyskać akceptację ludzi pracy. Nie może się to odbywać poza Związkami Zakładowymi lub też akceptacją związkowa nie może być tylko formalna.

No więc Ministerstwo negocjowało. Wynikiem było podpisanie protokołu dodatkowego. Został on rozesłany do przedsiębiorstw dwoma, że tak powiem drogami: administracyjną i związkową. I wybuchła bomba. Treść obydwu protokołów, niby to samo, a jednak nie to samo, różnica wprawdzie niewielka, ale z formalnego punktu widzenia istnieje i jest na stronie drugiej załącznika nr 4, w punkcie 5 i 6.

W protokole przesłanym drogą związkową w wymienionych punktach napisane jest, że od kierowników działów, wydziałów stacji obsługi, warsztatu i zajezdni, radców

(Dokończenie na str. 3)

Demokratyzacja,
a nie odnowa

5 marca br. do późnych godzin wieczornych trwały obrady Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej organizacji partyjnej działającej w MPK. W swoim sprawozdaniu ustępujący I sekretarz KZ PZER tow. Ryszard Borowski poinformował m. in. o tym, iż z szeregu partyjnych wykluczono 5 osób, 25 złożyło legitymacje, 20 zaś członków skreślono z listy. Frekwencja na zebraniach partyjnych jest w 50 procentach, góra 70 proc. I jest to jak powiedział „półka” za błąd pójścia na ilość, a nie jakość, tych, których przyjmowano w szeregi partii. „Trzeba rozstać się z niektórymi członkami Partii, a także z tymi, którzy Partię kompromitują i trzeba podnieść głowę do góry, mimo, że na dziś boli zbyt wolno przebiegający proces rozliczenia pseudokomunistów”.

Tematem przewijającym się w trakcie dyskusji była demokratyzacja, a nie odnowa Partii. Towarzysz Józef Kudlek zastanawiał się co zrobić, żeby było lepiej, dokąd? Egzekutywy, Plena, będą tylko maszynką do głosowania, a o obliczu Partii decydować będzie „półka”? „Buduje się programy” — powiedział między innymi tow. Kudlek — które nie są realizowane. Ile jeszcze takich programów budować będziemy? W dalszym ciągu jest tylko walka o utrzymanie się na stolikach. Zaczniemy nie odnowę, a demokratyzację życia partyjnego, bo inaczej to co chwilę będziemy się odnawiać. Będziemy gospodarniejsi, bo na dziś to: marnują się oleje i smary — gdyż nie ma takiego silnego w Przedsiębiorstwie, który by wbudował zbiorniki, a te stoją i rdzewieją. Rozliczamy władze z przyrzeczeń, choćby mały przykład: z tego miejsca wiceminister Zubelewicz przyrzekł mi dwie cysterny. Dotąd nic. Ani słowa „przepraszam”, ani odpowiedzi na list, który załoga do niego napisała. A dyrektor Zjednoczenia KAZIMIERZ KANIA,

czy spotkał się od ubiegłego roku z załogą? Nie! Rozliczał zadania, nie dając środków. Jak tak dalej pójdzie, to nie należą, a ludzie w nich pracujący, bo w takich warunkach dalej pracować nie mogą, „rozchorują się”.

Takich głosów było dużo choćby wypowiedź tow. JANNA PIWOWARCZYKA z zaistniał jawność życia politycznego, a nie prawie konspiracyjne metody, działania

„przemówcy nie mają wagi, ja mam dużo. Dla mnie słowo „odnowa” nie znaczy. Slogan. Odnowa czego? Co my wiemy o błędach. Nie jest to dziwne, że popadamy w zakrety — bo nie analizujemy błędów. Wniosek — należy przeprowadzić analizę historyczną. Musi też zaistnieć jawność życia politycznego, a nie prawie konspiracyjne metody, działania



Wybieramy władze partyjne.

— 12 lat jeżdżę na linii 132. Zaplanowano tam 17 autobusów, a jeździ 6-7 wozów. Obiecują nam Ikarusy, silniki! I co? Proszę w imieniu załogi i społeczeństwa, zrobić coś, bo mnie wstyd piekielny. A ojcowie miasta chodzą i oglądają. W zajezdni zaś w Czerwonych wodach i bajora, autobusem się przewożymy, bo kajaków nie mamy. Do ojcow miasta się zwracamy o podjęcie ostatecznych decyzji odnośnie poprawy warunków pracy załogi, bo czy będzie ten dyrektor czy inny to nie mnie robią, nie przełamują bariery. Nie sztuka oglądać — ojcowie miasta — tam trzeba popracować.

Wymownym było wystąpienie tow. ZDZISŁAWA OKULARA. Powiedział on m. in.

plenów. Mówimy jak w wojsku — tak jest, a w kuluarach gorąco dyskutujemy na nie”.

„Należy stworzyć wewnątrz Partii taki system, żebyśmy znów nie usnęli — powiedział tow. Jerzy Juniszewski — i obudzili się za 10-15 lat. Nie możemy przeczytać „Gazety Krakowskiej”. Żeby na lewo handlowano Gazetą? Obciąża nakłady innych marek poczytnych gazet. A poszły nieprawdopodobne ilości papieru, na bony na cukier. Kto wymyślił tę historię z alkoholem? To nie jest walka z alkoholizmem. Ludzie stoją w kolejkach w godzinach pracy, a meliniarze zarabiają.

(Dokończenie na str. 2)

● Narzekają pracownicy Zakładu Napraw Autobusów na stan w jakim przychodzą części do regeneracji. Już nawet nie chodzi o to, że są brudne, choć to też utrudnia pracę, ale bardzo często są one po prostu niekompletne.

● Racjonalizatorzy z ZET Nowa Huta, Zbigniew Karwat i Janusz Gajda opracowali nawijarkę, która pozwoli nam złagodzić trudności z luzownikami.

● Poważny problem stanowi dla pracowników Zakładu Takśówek zadymienie garażu w os. Centrum A. Dotychczas działająca wentylacja nie zapewnia właściwej cyrkulacji powietrza w podziemnym garażu.

● Przedsiębiorstwo Wdrażania i Upowszechniania Postępu Technicznego „Posteor” w Łodzi zaprojektowało urządzenie do mechanicznego la-

15 dni
w MPK

mania szyn. Jego wydajność: 20 ton szyn dziennie, koszt ok. 200 tys. zł. Od 1982 r. ma ono wejść do produkcji, co przekazuje kompetentnym czynnikiem w MPK.

● Niepokojące jest nasilenie kradzieży coraz częściej zdarzających się w Punktach Kontroli Ruchu. Ginią butle gazowe, kuchenki gazowe, suszarki do rąk, kurki. Wstyd tym większy, że złodziejami są na pewno nasi pracownicy, bo nikt inny nie ma do tych punktów wstępu.

● W ZET Nowa Huta znaleźć można książkę kontroli usterkowej, w której odnotowuje się na bieżąco realizację zaleceń dyrekcji. A jak jest w innych zakładach?

● Nasze Przedsiębiorstwo otrzymało odpis pisma skierowanego przez wiceministra Michała Zubelewicza do Prezydenta m. Krakowa Edwarda Gajewicza. W piśmie tym zagwarantowano nam dostawę w bieżącym roku: 33 tramwajów typu 105 N, 80 „Festiwów” PR-110 (wraz z załączkami z zeszłego roku), 60 „Ikarusów” 280, a ponadto 30 „Fiatów” 125p, które będziemy wykorzystywać jako taksówki. (KC)

I nic się
nie zmieniło...

Chyba u wszystkich powstało „Solidarność” i jej działanie obudziło uczucie nadziei, że będzie lepiej, uczciwiej, rzetelniej, gospodarniej. I jeśli teraz mimo to spotykamy się z postępowaniem będącym kontynuowaniem dawnych metod budzi to zaniepokojenie.

Chodzi o sprawę informowania pracowników o istotnych (daleko posuniętych w realizacji) projektach, zmian dotyczących ich stanowiska pracy. Konkretnie o Pracowniczym Psychologicznym MPK, którą postanowiono przenieść z budynku Przychodni przy ul. Brożka do budynku socjalnego w zajezdni Wola Duchacka. Dlaczego? Nie wiadomo. Cała dyskusja — kilka spotkań, łącznie z wizją lokalną obiektu — odbyła się poza mną, to jest jedynym w tej chwili psychologiem MPK pełniącym ponadto funkcję z-cy kierownika Pracowni (Kierownik jest na etacie PKS). Być może ZOZ Podgó-

rze, w osobach Dyr. WALCZAKA i kier. STAWINSKIEGO ma swoje racje starając się o dodatkowe pomieszczenia w Przychodni, które my mamy opróżnić. Jakże o tym nic mi nie wiadomo. O całej sprawie dowiedziałam się z pogłoszek krążących w stołówce! Odpowiedział na te sprawy czynię dyr. KOSTRO. Dyskusję na temat przeniesienia Pracowni prowadzi z przedstawicielami ZOZ-u oraz z psychologiem PKS, stwierdzając przy tym, że gwarantuje to już obecność wszystkich zainteresowanych i kompetentnych.

Słusznie w tym momencie na Woli Duchackiej do po-

treb badań psychologicznych na tym etapie prac budowlanych będzie i kłopotliwe i kosztowne? Kto ma wypowiedzieć się na temat tak blachy jak ilość i rozmieszczenie gniazdek, ścianek działowych i p. Przecież projekt budynku nie przewidywał tam zlokalizowania gabinetów badań psychologicznych lecz lekarskich, a jest to jednak pewna różnica.

Pytanie następne: czy stać nas na to aby ponosić koszty dla PKS-u i ponad 200 przedsiębiorstw zrzeszonych przy nim (m.p. KPRI, PTHW, RUDOSTAL, PIŚL, IUL (W-96), Z-dy, Chemiczne Oświecenie, Chrobotowa, TFAN-SBUD, KPBP, PKS — Kraków, Gortice, Wadowice, N. Targ, Zakopane, Dębica, Myślenice i tak dalej i dalej...) w tzw. Porozumieniu Brzoźowym. Bo przeniesienie się mają nie tylko psychologowie MPK z badaniami naszych pracowników ale i 6 osób na etatach

(Dokończenie na str. 2)

Demokratyzacja, a nie odnowa

(Dokończenie ze str. 1)

Na 109 delegatów obecnych na Konferencji było 101.

I sekretarzem KZ PZPR został ponownie wybrany — **tow. Ryszard Borowski**, sekretarzem Organizacyjnym — **tow. Józef Stręk**, sekretarzem ekonomicznym — **tow. Ryszard Gurbel** z I POP. (ZET Nowa Huta), sekretarzem propagandy — **tow. Jerzy Kijowski** — I sekretarz XV POP (Wola Duchacka, brygadziści).

W skład Egzekutywy KZ weszli tow. tow.: **Anna Zajac, Jan Sokołowski, Zdzisław Kałwa, Józef Hodurek, Józef Kasprzyk i Marian Szymański**.

W skład Plenum KZ weszło 33 towarzyszy.

„Partia przewodząca musi się zająć problemami, które niesie życie. Partia musi wyjść z tego zakłętą kręgów wewnętrznych spraw — stwierdził m. in. sekretarz KK PZPR tow. **ZDZISŁAW LES Tow. Hodurek** powiedział — kontynuował sekretarz — że w Partii są dwa

nurty. Trafne spostrzeżenie; uczyć się na doświadczeniach jeden to ludzie, którzy odchodzą od pryncypiów partyjnych (pochlebcy), drugi nurt — to konserwatyści, niechętni do głębszych zmian; a za to chętni do powierzchownej oceny przeszłości.

Budzi niepokój duże poczucie winy wśród członków Partii. To Partię paraliżuje. Kwestią powagi Partii jest to, czy potrafi przynajmniej do winy. Wygodzimy z twarzami bo się przyznajemy, choć lepiej

Odnotowała?
Janina Dziuro



Członkowie Plenum KK PZPR zastanawiają się kogo wybrać do Egzekutywy.

Afery nie będzie

Otrzymałam informacje, iż kontrowersje wśród załogi buzdą; przyczepę do samochodu osobowych, zaczepę do wozów osobowych, przedwczesne skasowanie autobusów i milionowe z tego tytułu straty. Mówiono i o akumulatorach to znaczy, że wiele ich sprowadzono i ciągle ich brak. Do tematu akumulatorem powrócę w następnym artykule a dziś...

PRZYZCZEPY KEMPINGOWE

Są dwie w Przedsiębiorstwie; garażują w Zajedni Wola Duchacka. Są to na pewno te, które zakupiono w ubiegłym roku. Będą do dyspozycji zmotoryzowanej części załogi, przynajmniej zgodnie z wywieszonymi w gablotach regulaminami.

HAKI HOLOWNICZE

... czyli zaczepę do wozów osobowych. Gdy dowiedziałem się, że są przynajmniej kilka sztuk, przynajmniej zgodnie z wywieszonymi w gablotach regulaminami.

Zrobiono, tyle że odpłatnie, i niejako wbrew woli „obdarowanych”. Musieli a raczej musiał go sobie obdarowany kupić... ale od początku.

W ubiegłym roku, w kwietniu zakupiono dla załogi wspomniane już przyczepy kempingowe. Szkopuł był w tym, że znajdowały się one za Warszawą. Wynik więc problem ich transportu. Najprościej było po nie pojechać dwoma samochodami i przyczepy przyholować. Znaleźli się nawet kandydaci, którzy mieli jechać prywatnymi samochodami. Nie mieli jednak wspomnianych haków; jednym z nich był kierownik Działu Ogólnego — **Janusz Rzymek**. Nie mieli też potrzeby montować sobie wcześniej urządzeń. Zakupiono więc dwa haki po 1100 złotych. W międzyczasie jeden z kandydatów na wyjazd zrezygnował. Zgodził się awaryjnie pojechać mgr inż. **Janusz Kucharski** także swoim prywatnym samochodem tyle, że posiadał zainstalowane to urządzenie. Tym sposobem jeden hak został w magazynie.

Przyczepę przywieziono. Dobroczyncom zwrócono za benzynę, tyle ile powinien spalić samochód bez obciążenia, ale... wynikł problem. Instalując hak holowniczy trzeba było zrobić w bagażniku 22 dziury. Demontując go nie można było zlikwidować dziur. Można by wprowadzić wymienić bagażnik mniej więcej za około 40 000 tysięcy

PRZEDWCZESNA KASACJA?

Wiadomo, że taboru ciągle nam za mało, a tu taka wiadomość i to na dodatek ponad 6 milionów strat. Ładnie, myślę sobie gospodarzynie.

Groźnie wyglądało to jednak tylko niestety w tej formie przekazu. Nie będzie bowiem o błędnej decyzji szukanu winnego i o niegospodarności. Chociaż...

Autobus typu „Berliet 110” zgodnie z Zarządzeniem Urzędowym Ministerstwa z 31 grudnia 1979 roku powinien być eksploatowany przez 6 lat. Równomiernie rozliczona jest jego cena na poszczególne lata.

Kwotę, która powstaje po zsumowaniu liczb w latach w których autobus był eksploatowany odlicza się od wartości początkowej. Pozostająca „niewyjędziona” ilość pieniędzy zostaje zaliczona do strat nadzwyczajnych przedsiębiorstwa. W ubiegłym roku z powodu przedwczesnego ażeby koniecznego skasowania czterech autobusów i jednego tramwaju straty wyniosły około 8 milionów 100 tysięcy złotych.

Dlaczego doszło do kasacji? Cztery autobusy, o których tu mowa były „po wypadku”. Decyzją rzeczoznawców — także krajowego Przedsiębiorstwa Napraw Autobusów — koszt ich naprawy byłby większy od ich aktualnych wartości. Nie było więc sensu tego czynić. Ta kasacja jest także zgodna z zarządzeniem, o którym tu była mowa.

Wszystko więc prawidłowo. A i straty tego typu muszą być wliczane w ryzyko działalności Przedsiębiorstwa.

Nie sprawdziłam z jakiego powodu doszło aż do takich wypadków, że pojazdy trzeba było likwidować. Nie winię więc tych, którzy wtedy nimi kierowali. Ale warto chyba wiedzieć jakie konsekwencje takich wypadków ponosi Przedsiębiorstwo, **F.S.**

W licznych postulatach powtarzało się żądanie zapewnienia właściwych warunków pracy oraz odpowiednich warunków socjalnych dla załogi MPK. I nic w tym dziwnego biorąc pod uwagę stan i ilość obiektów jakimi dysponuje przedsiębiorstwo. Nie trzeba nawet wymieniać wszystkich zakładów, które mają złe warunki pracy. Prościej stwierdzić, że wszystkie zajezdnie są przeładowane do granic wytrzymałości, zaś ani jeden zakład nie ma przynajmniej dostatecznych warunków do wykonania zadań, do których został powołany. Konsekwencje takiego stanu rzeczy łatwo przewidzieć. Naprawy i konserwacje autobusów i tramwajów wykonywane są gorzej przy jednocześnie znacznym obciążeniu pracowników.

Z drugiej jednak strony przy każdej niemal okazji narzekamy w przedsiębiorstwie na brak funduszy inwestycyjnych, które mogłyby pozwolić na poprawę warunków

Radosna twórczość

pracy oraz równocześnie warunków socjalnych. A okazji do narzekania w ostatnim okresie czasu było sporo. Najpierw na zaproszenie NSZZ „Solidarność” przybył sam wiceminister Zubelewicz. Co prawda bardzo długo przygotowywał się do tego spotkania, ale w wyniku tego obcał bardzo dużo. Fakty pokazały, że były to przysłówowe „gruszki na wierzbie”.

Ostatnio również odwiedził nasz zakład I sekretarz KK PZPR Dąbrowa. I znowu padło stwierdzenie, że warunki pracy są straszliwe. W tym momencie powinienem również trochę ponarzekać, jak to przedsiębiorstwo jest pomijane we wszystkim, jak to nikt nie stwarza nam prawidłowych warunków rozwoju. Słowem — Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, jest „biednym męczennikiem”.

Proszę wybaczyć, ale mam zupełnie inny pogląd na powyższe sprawy. Uważam bowiem, iż taki stan jest wynikiem zwykłej beztroski Dyrekcji naszego przedsiębiorstwa i złej pracy Działu Inwestycji (którego nota bene jestem pracownikiem).

Dlaczego uważam, że Dyrekcja naszego przedsiębiorstwa zachowuje daleką idącą beztroskę. Otóż dlatego, że albo nie potrafi wyegzekwować od Działu Inwestycji jego należytej pracy, albo nie potrafi stworzyć temu Działowi odpowiednich warunków limitujących pozytywnie rezultaty pracy. Jest to dla mnie dziwne, gdyż efekty pracy w zakresie inwestycji i remontów kapitalnych bardzo łatwo sprawdzić podsumowując wykonanie planów rocznych. Tymczasem mamy taką sytuację, że korekty planu są robione nawet w grudniu, a tylko dlatego, żeby przedsiębiorstwo „dobrze wyszło”. A w

(Dokończenie ze str. 1)

PKS i 2 na etatach ZOZ-u. To po to budujemy obiekt socjalny dla naszej załogi? Od dwóch lat MPK jak dobry wujek daje pomieszczenia, światło, pranie, drukuje i powiela teksty i formularze, daje bilety wolnej jazdy, pozwala korzystać ze świadczeń socjalnych (wczas, stołówka) 6-ciu pracownikom PKS i 2 z ZOZ-u. Równocześnie trzeba powiedzieć, że psychologowie MPK żadnych świadczeń ani z ZOZ ani z PKS nie otrzymują.

I wreszcie sprawa najważniejsza: zawsze stawialiśmy na maksymalnie skrócenie czasu przyjęcia do pracy, czy temu ma służyć oddalenie Pracowni na Wole Duchacką? Przecież badanie psychologiczne jest integralną częścią badań wstępnych przy przyjęciu do pracy! Dalej: jaka mamy możliwość konsultacji z lekarzem jeśli w toku badania powstają zastrzeżenia okulistyczne, neurologiczne czy laryngologiczne? Ile razy pracownik będzie krążył między biurowcem, kadrami, przychodnią a pracownią psychologiczną?

„SYGNAŁY MPK” — str. 1

I nic się nie zmieniło...

Czy nie należałoby raczej w rzeczywistości troszczyć o poprawę warunków socjalnych i zdrowie załogi właśnie na zajedni Wola Duchacka zlokalizować gabinety dodatkowo zatrudnionych lekarzy aby pracownicy chociaż tego obiektu mogli badania okresowe i profilaktyczne robić u siebie, na miejscu, na miejscu zasięgnięcia porady lekarskiej?

Niestety, nie miałam okazji moich argumentów przedstawić na żadnym forum, dlatego chcę to uczynić na łamach „Sygnałów”. Bo przecież do tej pory to jest 10.II.1981 w dalszym ciągu nikt mnie nie powiadomił o sprawie przenosin!

A dlaczego tytuł „I nic się nie zmieniło”? Ponieważ nie jest u nas 1980 i postulatem załogi, to pierwsza sprawa mająca podobny przebieg. Pierwszą osobą etat psychologa było

od razu do spraw konkretnych. Najważniejszym powodem obecnego stanu rzeczy jest brak zdecydowania w określeniu celów i nadanie im określonej hierarchii ważności. A oto przykład. Budowa Zajezdni Tramwajowej. Wyznaczono lokalizację na Pradniku Czerwonym. Przygotowano wstępne materiały. I co? Nagle okazuje się, że korzystniejsza lokalizacja jest w rejonie ul. Łokietka. Rozważa się tę możliwość, czas płynie i nagle okazuje się, że jest jeszcze lokalizacja w Bieżanowie. Tak właśnie minął cały okres czasu jako pracując w MPK. Zadne rezultaty pracy, tylko narady, spotkania etc. A czas dalej płynie. Trzeba liczyć, że prace projektowe potrwać trzy lata. Więc jak w końcu teraz zdecydować się co chcemy, to za 6 lat będziemy mieć zajezdnię tramwajową. O nowej zajedni autobusowej już nie wspomnę, jako że teren przy ul. Radzikowskiej został nam odebrany i wyznaczono inną lokalizację.

Drugim zasadniczym powodem obecnego stanu jest złe przygotowanie inwestycji. Przykładem tego są hale stalowe w Nowej Hucie. Błąd w przygotowaniu, a raczej w lokalizacji spowodował, że trzeba było przesadzać drzewa, co w konsekwencji spowodowało, że jedna hala jest jeszcze w powijakach. Ale niech koleśdy w Nowej Hucie nie myślą, że w tym roku będą mieć hale. Może będą stać jako obiekty, ale przecież zabierając się do budowy nie mieliśmy projektów żadnych instalacji ani wyposażenia technologicznego. W sumie jak od 1983 roku będzie można w pełni eksploatować hale to powinni być wszyscy zadowoleni. (A może wcześniej? Nie wiem. Trudno to stwierdzić nie wiedząc co będzie robione w środku hali, nie mając żadnego projektu). Pod pozostałe hale nie została nawet wyznaczona lokalizacja i jeszcze jak popełnimy te same błędy, to będzie tak jak z halą w Nowej Hucie.

Pytanie nasuwa się samo. Jak długo można tolerować „radosną twórczość” kosztem pracowników pracujących bezpośrednio w eksploatacji. Kosztem ich zdrowia, nerwów. Jak długo wreszcie nie nauczymy się odpowiedzialności wobec pracowników, za kształtowanie ich warunków pracy. Tak sobie myślę, jeżeli w końcu trafimy na mądrego człowieka wizytującego zakład to nam otwarcie powie: najpierw wykorzystajcie w pełni to co dajemy, a potem żądajcie więcej.

Poruszyłem sprawę prawidłowego wykorzystania nakładów inwestycyjnych, osobną sprawą są remonty kapitalne. Ale to już innym razem.

ZDZISŁAW OKULAR
Dział Inwestycji

Odnaczenia dla naszych pracowników

Honorową Oznakę SłITKom. otrzymał mgr inż. **Tadeusz Trzmiel**, a obojętnościowe Honorowe Oznaki z okazji 60-lecia stowarzyszenia: mgr inż. **Marian Kalinowski**, mgr inż. **Antoni Kądziołka**, mgr inż. **Stanisław Kowalczyk**, mgr inż. **Janusz Kucharski**, mgr inż. **Kazimierz Sulkowski**, mgr inż. **Antoni Kądziołka**.

Do Zarządu Oddziału wybrano mgr inż. **Antoniego Kądziołkę**, a delegatem na zjazd krajowy został mgr inż. **Janusz Kucharski**.

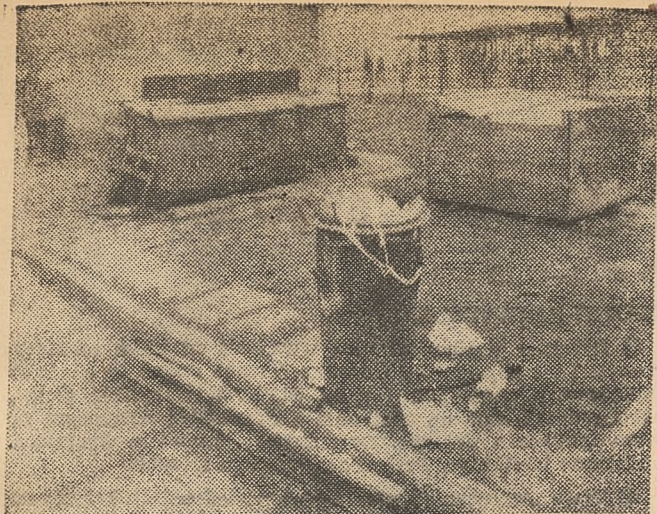
(KG)

rzeczą bardzo trudną, sily administracyjnej do dzisiaj niemożliwą mimo rzeczywistej jak mało gdzie potrzeby. A tu dowiadujemy się i to znow z zewnątrz, że przedsiębiorstwo od czterech lat wypłaca stypendium fundowane dla studentki psychologii a obecnie ma ją zatrudnić. I w tej sytuacji również odbywa się to całkowicie poza wiedzą psychologa MPK, z-cy kier. Pracowni. A przecież chyba dla każdego jasnym jest że dla planów pracy komórki nie jest obojętnym jej stan personalny, można by w naszym przypadku zwiększyć ilość badań profilaktycznych, okresowych.

Komentarz staje się zbędny gdy powiem, iż wieść niesie (nieudokumentowana), że stypendium to zostało ufundowane na prośbę, życzenie, jednego z Panów Dyrektorów Zjednoczenia.

Bardzo bym chciała, aby skutkiem tego artykułu nie było „no, zając, poczekaj, ja ci jeszcze pokażę” ale aby wywołał właściwe refleksje u tych od których zależy zarządzanie Przedsiębiorstwem.

MARIA BRAUN-KARYCZEK
Pracownia Psychologii Pracy



Migawki z dwóch PKR-ów

Wraz z fotografem odwiedziliśmy dwa Punkty Kontroli Ruchu: Centrum Administracyjne HiL i Cementownia. Aparat zarejestrował sceny niezbyt budujące:

Tak wygląda pojemnik na śmieci na największym naszym Dworcu Autobusowym. Trzeba przyznać, że nie za duży.

Oto zieleniec przy Centrum Administracyjnym zniszczony przez kierowców, którzy tu robią przerwy postojowe, a nie podjeżdżają na przystanki dla wsiadających.

Widoczny na zdjęciu przewód elektryczny opiera się o instalację wodną. Projektant, wydając się, złośliwie umieścił kontakt w niewłaściwym miejscu.

A na tej kuchence jedynym podgrzewane są posiłki dla około 60 kierowców. Żeby było śmieszniej, w magazynach u kierowcy rejonu, i w warsztacie elektrycznym leżą sobie dwupalnikowe kuchenki, do których brak części zamiennych.

Ta szyba na Cementowni rozbita jest już bardzo długo. Zlecenie jej założenia leży w Zakładzie Budowlanym od miesiąca. A na razie pasażerowie widzą z poczekalni nadjeżdżający tramwaj.

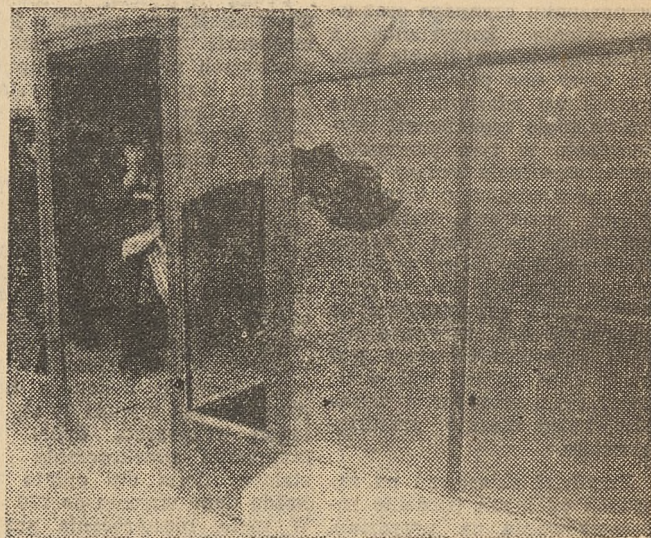
Sufit pomieszczenia dla kierowców i motorniczych na Cementowni. Zawsze można znaleźć jego kawałek w posilku regeneracyjnym.

Jak dotąd o to linoleum (założone miesiąc temu) nikt jeszcze nie rozbił sobie głowy, ale nie straconego...

O barierce z Centrum Administracyjnego napisałem osobną opowieść. Nielatwe jest życie ludzi, korzystających na codzień z pomieszczeń, w których w założeniu przynajmniej, powinni wypoczywać w czasie trudnej pracy. Tyle, że w sporej części zniszczenia są ich „zasługa”.

Zdjęcia St. Makarewicz.

TEKST K. G.



(Dokończenie ze str. 1)

prawnych, rzeczników patentowych wymagane jest wykształcenie wyższe, kategoria zaszerogowania od 13 do 17 — a więc od 4400 do 6000 i 4 lata pracy w tym dwa na stanowisku kierowniczym będą samodzielnym. Od specjalistów, psychologów, socjologów, sekretarzy komisji terenowych także wymagane jest wykształcenie wyższe specjalistyczne, pięć lat pracy w tym trzy na stanowisku samodzielnym i kategorię zaszerogowania od 11 do 17, a więc od 3800 do 6000.

Natomiast w protokole przesłanym drogą administracyjną dopuszcza się możliwość wykształcenia średniego przy ośmioletnim stażu pracy.

CO DALEJ?

Ministerstwo zorganizowało 23 lutego naradę dyrektorów zjednoczeń i dyrektorów poszczególnych przedsiębiorstw, na której omawiano między innymi protokół nr 68, zaznaczając, że jest to do decyzji dyrektorów, to znaczy, że mogą wprowadzić protokół bądź nie.

Tymczasem na dzień następny został zwołany Nadzwyczajny Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” Komunikacji Miejskiej, gdzie złożono sprawozdanie z działalności Krajowej Komisji Koordynacyjnej Komunikacji Miejskiej (KKKKM) NSZZ „Solidarność”. Uzgodniono też stanowisko odnośnie wprowadzenia wspomnianego protokołu. Zjazd uchwalił podpisanie

Szum wokół protokołu

układu zbiorowego na 31 marca 1981 roku i postanowili wstrzymać wprowadzenie w życie protokołu nr 68. Uważano chyba słusznie, że układ zbiorowy jest bardziej korzystny i nie jest celowym wprowadzaniem jego fragmentu. Jest jeszcze jedna, bodaj najważniejsza kwestia. Protokół może być wprowadzony w ramach posiadanego funduszu plac, spowodowałoby to obniżenie ruchomego składnika — premii.

Natomiast w momencie wprowadzenia układu zbiorowego, środki finansowe na pokrycie różnicy zapewni ministerstwo. Co dalej jednak z protokołem nr 68?

Na 3 i 4 marca KKKKM zwołała posiedzenie w Katowicach. Z relacji z tego posiedzenia pana Stanisława Dylaga, wiceprzewodniczącego naszej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” wynika, że mimo wszystko 22 przedsiębiorstwa wprowadziły protokół w życie. Wobec Prezydium KKKKM wyrażono votum nieufności oraz odwołano przewodniczącego, któremu zarzucano, że podpisał protokół nr 68 bez konsultacji z załogami i bez upoważnienia go przez Komisję do podpisu.

Skonsultowałem się też z drugą stroną uczestniczącą zarówno w posiedzeniu organi-

zowanym przez ministerstwo, jak też będącą gościem Zjazdu — mgr Stanisławą Kostro, zastępcą dyrektora ds. pracowników. Z relacji mgr Kostro wynika, iż część przedsiębiorstw komunikacji miejskiej wcieliła w życie Zarządzenie nr 29 Ministra Pracy. Plac i Spraw Socjalnych z września ubiegłego roku. U nas to zarządzenie w życie nie weszło. Zaskoczeniem natomiast było — dla mnie także, iż Zjazd Krajowy unieważnił podpis przewodniczącego KKKKM.

CO ZMIENIA PROTOKÓŁ?

Przed wszystkim stawki osobistego zaszerogowania są wyższe niż dotychczas. Tak więc w systemie 46 godzinnej tygodnia pracy (dotyczy rozliczenia godzinowego z ubiegłego roku) dotychczasowa stawka godzinowa wynosiła w IX grupie 22,50, protokół określa ją na 26 zł).

System czterobrygadowy; dotychczas jest 26,30 na godzinę, protokół przewiduje 30 złotych. Za pracę wynikającą z grafiku w dni świąteczne, ustawowo i dodatkowo wolne od pracy 100 procent dodatku.

W systemie równoważnym (a więc kierowcy i motornicze) protokół nr 68, przechodzą na ośmiogodzinny dzień pracy, wszystko co zostanie

wypracowane ponadto, będzie płatne 50 i 100 procent, także dopłata 100 procent za pracę wynikającą z grafiku w dni świąteczne i wolne od pracy ustawowo i dodatkowo. Maksymalna stawka osobistego zaszerogowania wynosiłaby 26 złotych i składała się ze stawki dotychczasowej — 14 złotych plus dodatek za rodzaj pojazdu. Oczywiście wyższe by były także pozostałe elementy wynagrodzenia, takie jak: dodatek eksploatacyjny za obsługę codzienną, za czynności zdawczo-zbiorcze itp.

System nocny, posiadałby najwyższe preferencje w tabeli plac, takie jak dla pracowników kuźni i... w IX grupie stawka godzinowa wynosiłaby 28 złotych. Oczywiście tak jak w pozostałych systemach: 100 procent ze wszystkich dni świąteczne i wolne ustawowo bądź dodatkowo od pracy.

Nie jest to oczywiście szczegółowe omówienie protokołu, lecz paru jego punktów, i to dość pobieżnie. Mimo, że nie wchodzi on w życie — przynajmniej do końca marca — prawdopodobnie nie będzie wiele odbiegał od tego, co będzie umieszczone w układzie zbiorowym.

Niestety protokół utrzymuje mnogość składników wynagrodzenia, co spowoduje, że paski będą nadal nieczytelne.

Dwa protokoły, te same a jednak różne! Jak to się stało? Na to pytanie być może wkrótce otrzymamy odpowiedź i poinformujemy czytelników.

Filomena Serwin



Mgr Michał Jankowski o reformie gospodarczej

Mała reforma gospodarcza to temat dziś bardzo modny. Ale choć wiele się o niej mówi, niewiele wiemy o jej wprowadzaniu w życie. Poprosiłem więc o przybliżenie tej sprawy naszym czytelnikom Głównego Księgowego MPK mgr Michała Jankowskiego.

— Będę mówił tylko o naszym Przedsiębiorstwie, gdyż gdzie indziej sprawa może wyglądać inaczej. Sądę, że naszych pracowników zainteresuje przede wszystkim uregulowanie tych spraw w MPK. Zaczniemy od planowania. Dotychczas otrzymywaliśmy wiele wskaźników ze Zjednoczenia i nasza rola ograniczała się wyłącznie do ich realizacji. Teraz nie będziemy dostawać żadnych wskaźników i dyrektyw. Limitować nas będzie jedynie dotacja budżetowa. Na jej podstawie określamy sami swoje zadania rzeczowe. Oczywiście muszą one

w maksymalnym stopniu zabezpieczać potrzeby społeczne, co w praktyce oznacza, że nie mogą być mniejsze niż w ubiegłym roku. I wreszcie sprawa dla pracowników najważniejsza — sami ustalamy zatrudnienie i fundusz plac. Plany muszą być tak skonstruowane, aby Przedsiębiorstwo nie miało strat. A więc fundusz plac jest zmienny, zwiększa się, gdy zaoszczędzimy pieniądze, lub zmniejsza, gdy nasze wydatki są większe od przewidywanych. Spróbujmy przedstawić to graficznie:

Koszty	Dochody
Materiały Plac + narzuty Amortyzacja Remonty Inne koszty Zysk	Sprzedaż Dotacja

I teraz zwiększenie każdej pozycji po prawej stronie tego wykazu (czyli w praktyce wpływów ze sprzedaży biletów) powoduje zwiększenie dochodów Przedsiębiorstwa, a więc i możliwość zwiększenia funduszu plac. Podobnie zmniejszenie nakładów, na każdy z punktów wymienionych po lewej stronie również, może spowodować zwiększenie funduszu plac. Ale od razu uwaga, aby zabezpieczyć się przed rabunkową eksploatacją urządzeń będących w naszym

posiadaniu, odgórnie ustalany jest plan remontów. Tak więc remonty rzeczowe musimy wykonać, zgodnie z ustaleniami, tyle że i tutaj można zaoszczędzić. Gdy działania remontowe będą nas kosztować taniej, niż przewidują odpowiednie normy, wówczas zaoszczędzone pieniądze, będzie można przekazać na fundusz plac. Np. jeżeli koszt remontu określonego odcinka torowiska wynosi 5 mln zł, a my ten odcinek wyremontujemy za 4,5 mln, to 500 tys. zł. jest zyskiem, który można przekazać na fundusz plac.

Duże rezerwy tkwią też w odpowiednim wykorzystaniu ludzi, którzy nie są niezbędnie potrzebni w danej jednostce organizacyjnej. Teraz, gdy pieniądze nie są rozdzielane na poszczególne etaty, lecz globalnie przydzielane, likwidacja etatów zbędnych spowoduje automatycznie

wzrost plac pozostałych pracowników.

Podobnie oszczędności materiałowe powodują zwiększenia ilości pieniędzy przeznaczanych na plac.

Zresztą w tym nowym układzie najważniejszą sprawą jest oszczędność na każdym stanowisku pracy. Każda zaoszczędzona złotówka, to złotówka którą można przekazać na plac pracowników. Zmusza to nas wszystkich do gospodarności. Nie możemy mieć niewykorzystanego majątku, od którego odpisujemy amortyzację, musimy maksymalnie eksploatować tabor.

I jeszcze uwaga. Na końcu przedstawionej powyżej tabelki, po lewej stronie, jest niepozorna pozycja — zysk. Niepozorna, ale bardzo ważna. Od jej realizacji bowiem zależy przyszłość przedstawionych powyżej metod planowania w MPK. Jeżeli okaże się,

że nie mamy zysków, lecz straty, wówczas nastąpi ponowne udyrektywnienie planów, czyli powrót do metod obowiązujących dotychczas. I wówczas fundusz plac stanie się znów sztywny, a wszelkie jego przekroczenia, będą przechodzić na rok następny, gdy więc przekroczymy go w jednym roku, trzeba będzie ograniczyć plac w następnym. Ale do tej ewentualności, miejmy nadzieję, nie dojdzie, gdyż załoga nasza, potrafi tak pracować, by na koniec roku Przedsiębiorstwo mogło wykazać zysk. Tym razem w interesie nie mitycznych wskaźników, a swoim najbardziej żywotnym — finansowym.

— Dziękuję za te wyjaśnienia, które przybliżyły naszym pracownikom sprawy reformy i wykazały, jak wiele zależy od nas wszystkich.

KRZYSZTOF GACEK

Gdzie na urlop?

Można do Olsztyna, Rabki, Zawoi, Świnoujścia, Trojmiasta, Władysławowa, Rowów, Ustki, Górek Zachodnich, Babilonu, Kortowa, Gutkowa. Jest także 50 miejsc w Węgierskiej Republice Ludowej. Łączna liczba skierowań wynosić będzie 2161. Zasady przydziału — jak w latach ubiegłych. Dział Socjalno-Bytowy posiada w tym roku dwie nowe możliwości. Jedną są wczasy turystyczne i drugą... dwie przyczepy campingowe.

Na wczasy turystyczne przedsiębiorstwo będzie mogło skierować 300 osób. Ich celem jest rozpowszechnienie wypoczynku czynnego oraz umożliwienie korzystania z wczasów większej liczbie osób. Na czym one polegają? Pracownik we własnym zakresie będzie sobie organizował wypocznik, w tym przypadku przez określenie wczasów turystycznych rozumiemy: turystykę pieszą, rowerową, kajakową, żeglarską, motorową i samochodową. Z tej formy wczasów można korzystać raz w roku przez okres od dziesięciu do czterdziestu dni, w czasie urlopu wypoczynkowego i pod warunkiem, że nie będzie się korzystać z innej formy wczasów, które oferuje przedsiębiorstwo.

Przydział skierowań na zasadach ogólnych (złożenie zaopatrzenia na przydział). W zgłoszeniu należy określić rodzaj wczasów i przebieg trasy. Tym, którzy wybiorą tę formę wypoczynku po zakończeniu wczasów zostanie wypłacony ekwiwalent pieniężny — 150 zł dziennie na jedną osobę. Warunkiem otrzymania dofinansowania i podstawą do rozliczenia jest skierowanie na wczasy wystawione przez Dział Socjalno-Bytowy, na którym należy uzyskać potwierdzenie czasu i miejsca pobytu. Może to być pieczęć firma, lub podpis pra-

cowników: PKS, FRP, Urząd Pocztowych, gminnych, placówek turystycznych, „Orbis”, „Gromady”, lub innych. Przy turystyce pieszej, rowerowej, kajakowej, żeglarskiej należy mieć potwierdzenie z co najmniej 4 miejscowości, przy motorowej i samochodowej z pięciu.

Istnieje jednak wyjątek, jeżeli pracownik posiada dziecko w wieku do lat siedmiu, wystarczy potwierdzenie pobytu tylko w jednej miejscowości. To opieczutowane skierowanie należy przedłożyć w Dziale Socjalno-Bytowym do 7 dni po zakończeniu wczasów.

Drugą nowością, o której wspominałam na początku jest możliwość wynajęcia samochodowych przyczep campingowych. Z przyczep korzystać mogą tylko pracownicy naszego Przedsiębiorstwa, posiadający własny samochód i prawo jazdy. Termin zgłoszenia podania o wynajęcie przyczepy, jest taki jak zgłoszeń na wczasy. Rozdział dokonywać będzie komisja. Pierwszeństwo mają mieć ci pracownicy, którzy nie będą w roku bieżącym korzystać z wczasów MPK. Najemca własnym kosztem dokonuje napraw. Opłata wynosi 50 zł, za każdą rozpoczętą dobę. W przypadku przekroczenia ustalonej ilości dni opłata za każdą dobę wzrasta do 250 zł. W razie niewrócenia przyczepy w ogóle, pracownik płaci dwukrotną cenę zakupu przyczepy nowej, obowiązującą w dniu wynajęcia. Oprócz tego najemca wpłaca kaucję w wysokości 3 000 zł, jeżeli przyczepa zostanie zwrócona bez usterek, pracownik otrzymuje pieniądze z powrotem. Pracownicy MPK mogą występować o wszelkie świadczenia i formy wczasów, bez względu na przynależność do związku zawodowego.

F. S.



23 lutego odbyło się uroczyste zebranie członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej z okazji 35. rocznicy powstania tej organizacji. Na spotkaniu wyróżniającym się członkiem ORMO wręczono listy dziękczynne i nagrody. Na zdjęciu: sekretarz propagandy KZ PZPR Adam Piszczek mówi o historii i dniu dzisiejszym ORMO.

Dlaczego zostałem w starych związkach?

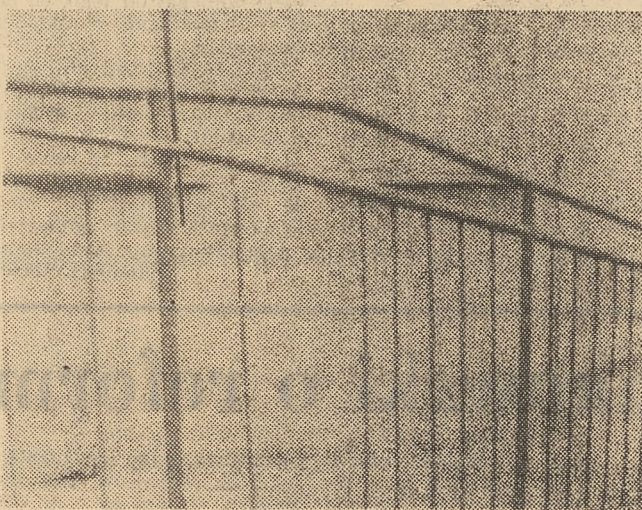
W Niezależnym Samorządzie Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej w MPK także już po wyborach 3 marca br. na konferencji Zakładowej wybrano Plenum i Prezydium. Przewodniczącym Rady Zakładowej został Stanisław Gadek, zastępcą przewodniczącego — Józef Grabowski, p.o. sekretarzem — Krystyna Hodura. Członkami są: Helena Bialek, Jan Jedynak, Karol Jemczura, Leszek Kowalczyk, Jan Maciusek, Zdzisław Mazurek, Ryszard Nowaczek i Janusz Wicher.

Do Plenum Rady Zakładowej oprócz 14 osób — przewodniczących poszczególnych ORZ wybranych w głosowaniu jawnym — weszło 9 osób: Helena Bialek, Józef Grabowski, Stanisław Gadek, Józef Hodurek, Julian Pieniążek i Tadeusz Walczak. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej została Grażyna Cholewa a członkami: Ryszard Dziuba, Stanisław Mirek, Ewa Rychlik i Jan Tokiewicz.

Wybory poprzedziło wystąpienie dotychczasowego przewodniczącego Rady Zakładowej — Ryszarda Laskowskiego oraz dyskusja delegatów. — „W naszym przedsiębiorstwie są dwa związki. Większość zalogi przeszła do „Solidarności”. Są wśród nich i nasi byli działacze. Tacy co w „starych” związkach skorzystali ze wszystkiego co możliwe. Byli

F. SERWIN

Opowieść o barierze



Bariera. Jakież to temat na opowieść? Kilka rurek, poprzecznych prętów przymocowanych, dla zabezpieczenia stromej krawędzi. Cóż może w tym być ciekawego? A jednak... bariera, o której pisze zasługuje na wzmiankę. Osadzona przy schodach do Punktu Kontrolnego Rucho koło Centrum Administracyjnego, jest przykładem spartacznej do granic możliwości roboty. Sam nie wiem, czy można popełnić więcej błędów „w sztuce montowania bariery”, niż uczynili to pracownicy Zakładu Budowlanego, na tym największym z naszych dworców.

Ale przejdźmy do rzeczy. Oczywiście bariera osadzona jest w ten sposób, że ktoś, kto nieopatrznie się oprze może wraz z nią spaść z podestu, który ma ona zabezpieczać.

Pręty w naszej obecności wyjmował osobicie, bez najmniejszych trudności, jeden z pracowników rejonu, pęknięcie w rurce, której powinien trzymać się ktoś, kto ma ochotę oprzeć się na barierze, naprawiono, poprzez włożenie do środka węższej rurki. Pęknięcie może spowodować skaleczenie ręki. Podobnie zresztą, jak skaleczenie ręki już spowodował u jednego z mechaników, inny niezespawany element, wystający z tej przedziwnej konstrukcji. Doprawdy dużo trzeba było inwencji, by, popełnić tak wiele uchybień przy wykonywaniu prostej w końcu czynności. Gratulujemy pomysłowości i czekali na ofiarę tego znakomitego pomysłu zabezpieczenia.

K.G.

donosu SPOD GABINETU

Nr 5 1-15 III 1981

PLOTKI NAJWYŻSZE:

● Dyrektor postanowił ulec trwającej od kilku miesięcy modzie i też pojechał do Gdanska. Trzeba dodać, że chodziło wyłącznie o ogólnopolski zjazd SITKom. Wszystkie plotki, jakoby doszło tam do spotkania z Przywódcą Krajowym są bezpodstawne i złośliwe. Dyrektorowi naprawdę wystarczą codzienne kontakty z Przywódcą niższego szczebla.

● Trwa „wrzucanie” tematów na posiedzeniach kolektywu społeczno-politycznego. Osiągnięto zgodność poglądów: zbyt opieszale trwa realizacja ustaleń. Ulubionym zajęciem na tych spotkaniach stało się cytowanie statutów oraz stosowanie przez poniekórych członków kolektywu krzyku i demagogii. Można i tak, ale po co?

● Dyrektor nie został wypuszczony z własnego Gabinetu przez Przywódcę Zakładowego na spotkanie z emerytami. Oj, młodzieży, o osobach starszych należy pamiętać...

REWOLUCJE PODGABINETOWE:

● Spod Gabinetu zniknęła kasa pancerna. Fakt ten nie oznacza bankructwa firmy — jest przykładem konstruktywnego współdziałania Dyrekcji i KZ NSZZ „Solidarność”.

● Powrócili: mgr inż. Kądziołka (opalony) i pani Maria (prawie zdrowa). Wraz ze Specjalistą przeszli przez „dywan totalny” w Gabinetcie.

● Natłoku interesantów pod Gabinetem nie wytrzymują... włączane lecz nie wyłączane czajniki. Zespół Gabinetu nadeł się upiera, że ważniejsi od sprzętu są ludzie, za trzeci czajnik trzeba będzie jednak zapłacić. Ale kto?...

PORADNIK BRAMKARZA (ostatni raz w formie Dekalogu):

● „Nie kradnij” — pod Gabinetem i w samym Gabinetcie namiętnie zmieniają właścicieli długopisy i teczki firmówki. Zawsze może być gorzej...

● „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu” — to podstawa klimatu zaufania. Szczególnie mocno można się fałszywym świadectwem sparzyć w Gabinetcie. Przypominam przy okazji przysłowie ludowe: „kto pod kim dołki kopie...”

● „Nie pożądam żony bliźniego swego...” — tzw. seks zakładowy zamiera. Broń Boże nie oznacza to, że kobiety szczególnie w dniach Ich święta, mamy w Przedsiębiorstwie nieatrakcyjne. Przeszkadzają w realizacji pragnień i pożądań: normy moralne (nadszarpnięte) normy produkcyjne (napięte), wykorzystanie resztek wolnego czasu na stanie w kolejkach. Tzw. organa kontroli wewnętrznej oraz panie sprząające i tak swoje wiedzą.

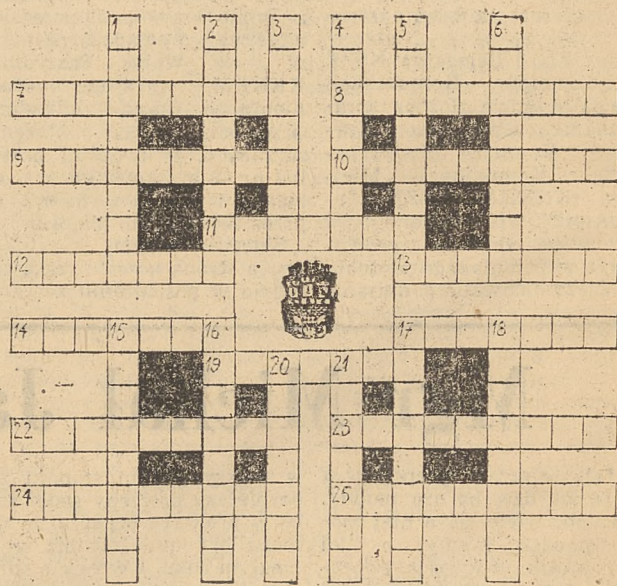
P.S. „Donosy” ponarzekwały ostatnio na chochoła korektorskiego a same nie zadbały o to, by w ostatniej edycji umieścić numerację. O tym fakcie donosi sam na siebie

SPECJALISTA

SPROSTOWANIE

W numerze 2 „Sygnałów”, w artykule o Woli Duchackiej wkraść się błąd; pan Janusz Kłossowski jest sekretarzem tamtejszej Komisji Oddziałowej NSZZ „Solidarność”, wiceprzewodniczącym jest — Tadeusz Popławski. Za pomyłkę przepraszamy.

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 7) Odprowadza ciepło z silnika, 8) Ssak z rogiem, 9) Obrona, 10) Podoficer, 11) Imię kobiece, 12) Stalowy nóż do wycinania form, 13) Niedemokratyczna forma rządów, 14) Wróg metalu, 17) Sztuczny sen, 19) Działalność na pokaz, ryzykanctwo, 22) Artykuł zastępczy, 23) Wyroby włókiennicze, 24) Pisce dla potomnych, 25) Kupa gazu.

PIONOWO: 1) Skład apteczny, 2) Teraz Etiopia, 3) Miasto w Hiszpanii, 4) Roślina włóknista, 5) Życzenie, wymanipulowanie, 6) Ładunek złożony z różnych drobnych towarów, 15) Nie wszystkim smakuje,

„SYGNAŁY MPK” — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Maria Buhaczewska, Janina Dziuro, Krzysztof Gacek, Filomena Serwin, redaktor Stanisław Makarewicz.

Adres Redakcji: MPK Kraków, ul. Wawrzyńska 15 p. 73. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 3000. H-14

Komunikaty:

Podajemy aktualny adres Rady Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej w MPK: ul. Wawrzyńska 13, parter, pokój nr 3 i 4. Rada ta wypłaca świad-

czenia tylko swoim członkom. Kto w Pawilonie Wystawowym nie zdążył zwiedzić światowej wystawy, fotografii pt. „Dzieci tego świata” — może do końca bm. oglądać piękny katalog tej wystawy w godzinach 14.30 — 16 w Redakcji Kroniki MPK przy ul. Wawrzyńska 15 pokój 76.